

*Sylwia Hadrysiak*

**WIZJA POWOJENNEJ EUROPY ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ  
W PUBLICYSTYCE ORGANIZACJI PIŁSUDCZYKOWSKICH  
W POLSCE W OKRESIE II WOJNY ŚWIATOWEJ**

Do ugrupowań piłsudczykowskich działających w kraju w latach okupacji zalicza się Obóz Polski Walczącej (OPW), Konwent Organizacji Niepodległościowych (KON) oraz grupę „Olgierda”.

Zaczątki OPW powstały na Węgrzech w porozumieniu z marszałkiem Edwardem Śmigłym-Rydzem. Formalnie w kraju ugrupowanie to rozpoczęło działalność w sierpniu 1942 r. i było uważane za kontynuację Obozu Zjednoczenia Narodowego (OZN). Do jego głównych organów prasowych należał „Przegląd Polityczny” i „Państwo Polskie”<sup>1</sup>. Organizacją kierował Julian Piasecki, były wiceminister komunikacji i członek Rady Naczelnej OZN<sup>2</sup>.

W opozycji wobec OPW był KON, w którym skupili się zwolennicy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i Walerego Ślawka. Ugrupowanie to powstało w Warszawie w październiku 1942 r. Najważniejszymi organami prasowymi były „Myśl Państwowa” i „Tydzień”<sup>3</sup>. Na jego czele stanął Zygmunt Hempel, były szef Biura Informacji i Propagandy Komendy Okręgu Warszawa – Miasto Służby Zwycięstwu Polski – Związku Walki Zbrojnej<sup>4</sup>.

Lewicę obozu piłsudczykowskiego reprezentowała powstała w 1940 r. grupa „Olgierda”. Pismami tej organizacji były „Polska walczy” oraz „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej”<sup>5</sup>. Ugrupowanie to zostało utworzone przez

<sup>1</sup> A. K. Kunert, *Ilustrowany przewodnik po Polsce Podziemnej 1939–1945*, Warszawa 1996, s. 537; M. Gałęzowski, *Geneza piłsudczykowskich ugrupowań politycznych w Polsce podczas II wojny światowej*, „Niepodległość” 2002, t. 52, s. 75–77, 81.

<sup>2</sup> J. Kubiowski, *Piasecki Julian Marian*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: PSB], t. 25, red. E. Rostworowski, Wrocław 1980, s. 780–781.

<sup>3</sup> A. K. Kunert, *Ilustrowany przewodnik...*, s. 509; S. Korboński, *Polskie państwo podziemne. Przewodnik po Podziemiu z lat 1939–1945*, Paryż 1975, s. 106.

<sup>4</sup> A. K. Kunert, *Ilustrowany przewodnik...*, s. 488.

<sup>5</sup> M. Gałęzowski, *Geneza...*, s. 82; A. K. Kunert, *Ilustrowany przewodnik...*, s. 485.

Henryka Józewskiego, byłego ministra spraw wewnętrznych, wojewodę wołyńskiego i łódzkiego<sup>6</sup>.

Organizacja powojennej Europy Środkowo-Wschodniej, argumenty przemawiające za konsolidacją państw tej części Europy, a także rola Polski wśród krajów tego regionu zajmowały wiele miejsca w publicystyce ugrupowań piłsudczykowskich. Punktem wyjścia do budowy bloku środkowoeuropejskiego miał być – według prasy OPW – związek polsko-czeski<sup>7</sup>. Program taki, przyjęty jako wytyczna polskiej polityki zagranicznej, był realizowany przez rząd gen. Władysława Sikorskiego i uzyskał akceptację sfer politycznych w kraju i na emigracji. Krytykowano postępowanie prezydenta Czechosłowacji Edwarda Benesza, który po zawarciu układu z rządem polskim w styczniu 1942 r. wkrótce zaczął kwestionować zasadność powołania konfederacji. Jednakże największe zaniepokojenie wywoływała współpraca Czechów z Moskwą. Piłsudczycy z OPW politykę E. Benesza ocenili jako zagrażającą nie tylko niezależności Czech, ale także innych państw w Europie Środkowej, w tym Polsce<sup>8</sup>. Przypuszczano, że do podporządkowania się E. Benesza Stalinowi przyczyniła się jego słaba pozycja na forum międzynarodowym. Nie mniej surowo oceniono zamiar E. Benesza oddania Rusi Podkarpackiej ZSRR, „wbrew uchwale emigracyjnej czeskiej Rady Narodowej o integralności granic czeskich sprzed r. 1938”. Dla Polski posunięcie tego rodzaju oznaczałoby odcięcie od Węgier i Rumunii oraz pojawienie się u południowych granic Rzeczypospolitej baz sowieckich, co z kolei byłoby równoznaczne z przekreśleniem możliwości organizacji Europy Środkowej oraz początkiem hegemonii ZSRR<sup>9</sup>.

Na łamach miesięcznika „Przegląd Polityczny” opowiedziano się, mimo zawieszenia rozmów polsko-czechosłowackich w maju 1943 r.<sup>10</sup>, za kontynuowaniem prób doprowadzenia do „związku państwowego narodu polskiego, czeskiego i słowackiego”. Związek ten miał być „dziejową koniecznością, w imię której przekreślone być musi wszystko, co nas dotąd dzieliło, usunięte na bok wszystkie niechęci i uprzedzenia”. W opinii publicystów z OPW, Polska powinna

<sup>6</sup> A. K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, t. 1, Warszawa 1987, s. 92; zob. też: J. Kęsik, *Zaufany Komendanta. Biografia polityczna Jana Henryka Józewskiego 1892–1981*, Wrocław 1995.

<sup>7</sup> Warte odnotowania jest, że pisma OPW operowały pojęciem „Czechy”, a nie „Czechosłowacja”. Świadczyło to o odrębnym traktowaniu przez tę organizację tych dwóch narodów.

<sup>8</sup> Publicysta myśl tę wyraził w następujących słowach: „Polityka Benesza jest wręcz zabójcza dla idei solidarności i niezależności środkowoeuropejskiej. Wpuszczenie Rosji do środkowej Europy jako protektorki Czech równałoby się przekreśleniu niezależności nie tylko dla Czech, ale również Polski, Węgier i Rumunii. Na to Polska nie pozwoli nigdy, a zanim padłaby Polska ległyby z pewnością w nowej burzy Czechy, jak to już miało miejsce w r. 1939” (*Polska, Czechy, Słowacja i Węgry*, „Przegląd Polityczny” 1943, nr 16, s. 12).

<sup>9</sup> *Ibidem*.

<sup>10</sup> E. Duraczyński, *ZSRR wobec projektów konfederacji polsko-czechosłowackiej (1940–1943)*, „Dzieje Najnowsze” 1997, R. XXIX, z. 3, s. 150.



dążyć do „jak najściślejszego związku w ramach jednego organizmu państwowego (unia). Musimy powtórzyć wielkie dzieło Jagiellonów, które dało wielkość państwu polsko-litewskiemu w XVI stuleciu”. Projektowana unia miała być gwarantem bezpieczeństwa i niepodległości Polaków, Czechów i Słowaków. Każda inna luźniejsza forma związku tych narodów uznana została za mało odporną wobec trudności wewnętrznych oraz nacisków z zewnątrz<sup>11</sup>. Dopiero związek polsko-czesko-słowacki miał stać się załącznikiem powojennego bloku środkowoeuropejskiego, którego ważnym członkiem powinny być też Węgry. „Czechy i Słowacja – pisano w „Przeglądzie Politycznym” – winny być w związku z Polską bastionem przeciw pochodowi na wschód niemczyzny. Węgry w związku z Polską bastionem przeciw ekspansji rosyjskiej i komunistycznej w Europie Środkowej”<sup>12</sup>.

O wadze, jaką OPW przywiązywał do związku z państwami środkowoeuropejskimi, świadczył postulat usunięcia źródeł konfliktów, a zwłaszcza uregulowania sporów granicznych tak, by przestały je one dzielić i nie stanowiły pretekstu do ingerencji w sprawy tego regionu przez Niemcy i ZSRR<sup>13</sup>. Zapewne apel ten odnosił się głównie do konfliktu polsko-czechosłowackiego o Zaolzie, anektowane przez Polskę w październiku 1938 r., a także sporu czechosłowacko-węgierskiego o Ruś Podkarpacką.

Publicystyka OPW zaprezentowała cały szereg argumentów przemawiających na rzecz utworzenia bloku środkowoeuropejskiego. Jego członkami oprócz Polski miały być Czechy, Słowacja, Węgry, Rumunia i państwa bałtyckie. Blok ten miał współpracować z Anglią i Francją, a także blokiem bałkańskim i skandynawskim. U podstaw tej koncepcji leżało dążenie do zagwarantowania bezpieczeństwa Polsce i innym państwom tej części Europy, a także uchronienie ich przed zależnością od Niemiec i ZSRR. W jednym z artykułów czytamy: „W tym to podstawowym punkcie krzyżują się dążenia sowieckie poddawania swoim decydującym wpływom i hegemonii Europy Środkowej ze zdecydowaną wolą Polski obrony samodzielności własnej, jak i niezależności od Niemiec czy Rosji całego naszego regionu”<sup>14</sup>.

W „Przeglądzie Politycznym” nie pozostawiono wątpliwości, że celem Polski powinno być stworzenie „siły, która by była zdolna oprzeć się każdej z burz czy to z zachodu, czy wschodu, które tak często wstrząsają tą właśnie częścią naszego kontynentu, położoną na międzymorzu bałtycko-czarnomorsko-

<sup>11</sup> *Polska, Czechy...*, s. 12.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>13</sup> *Ibidem*.

<sup>14</sup> *Wobec polityki sowieckiej*, „Przegląd Polityczny” 1943, nr 14, s. 3; zob. też: M. Gałęzowski, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji pilsudczykowskiej 1939–1947*, Warszawa 2005, s. LXVI–LXVII; E. Ponczek, *Polska myśl o pokoju w latach drugiej wojny światowej (1939–1945)*, Łódź 1999, s. 163–164; K. Przybysz, *Polska myśl polityczna 1939–1945. Zarys problematyki*, Warszawa 2000, s. 56.



-adriatyckim". W sytuacji międzynarodowej, jakiej spodziewano się po wojnie, Polska mogła stać się mocarstwem tylko w bliskim sojuszu z innymi państwami, tak jak miało to miejsce w związku z Litwą w XV i XVI w. Oceniano, że Polska nawet w granicach z 1 września 1939 r., rozszerzonych po Odrę na zachodzie, nie będzie miała wystarczających sił, żeby samemu sprostać Niemcom i ZSRR, nie mówiąc już o przypadku, kiedy oba te państwa współdziałałyby ze sobą. Niemcy, mimo że – jak przewidywano – wyjdą z wojny wyczerpane, i tak miały stanowić zagrożenie. Olbrzymi potencjał gospodarczy, ludnościowy i militarny miał pozwolić chwilowo osłabionemu ZSRR na szybką odbudowę. Skoro więc Polska zamierzała utrzymać swą samodzielność, musiała zbudować między nimi trzecią niezależną siłę polityczną, którą miała tworzyć wraz z innymi państwami Europy Środkowo-Wschodniej. Związek ten, „może kiedyś w przyszłości pod wyraźnym przewodnictwem Polski”, zawsze powinien być oparty na zasadzie „wolni z wolnymi, równi z równymi”. Polityka Polski wobec państw tej części Europy, podyktowana „koniecznością dziejową”, miała być zgodna z interesami tych narodów. Wierzono, że „idea samodzielności i niezależności tego obszaru przy współdziałaniu mieszkających tu narodów, mających na celu zapewnienie im bezpieczeństwa i niepodległości, znaleźć winna u nich naturalny oddźwięk”. Konsolidacja Europy Środkowej, „zjednoczenie jej sił w ramach realnie pomyślanego związku militarnego, politycznego i gospodarczego” miały być więc warunkiem samodzielności państw tego regionu<sup>15</sup>.

Zaprezentowane dotychczas wypowiedzi w prasie OPW dowodzą, że ugrupowanie to lansowało ideę Polski jako mocarstwa. Realizację tego postulatu miało umożliwić stworzenie bloku środkowoeuropejskiego. Korzyści z tak zorganizowanego regionu osiągnęłaby Polska, która skuteczniej mogłaby przeciwstawić się Niemcom i ZSRR. Pożytek płynąłby także dla mniejszych państw Europy Środkowej współpracujących z Polską w ramach bloku, którym sojusz gwarantowałby zachowanie niepodległości.

Przesłanką do wypracowania koncepcji bloku było ponadto przekonanie pilsudczyków z tej organizacji, że „Rosja nawet zwycięska będzie wyczerpana i nie ona będzie czynnikiem decydującym w urzędzeniu Europy po wojnie. Czynnikiem tym będzie Anglia i Stany Zjednoczone, a w Europie Środkowej będą też miały swój głos narody środkowoeuropejskie z Polską na czele, które [...] zdają sobie sprawę co oznaczałaby kuratela sowiecka” – napisano wiosną 1943 r. w „Przeglądzie Politycznym”. Zakładano, że sojusz angielsko-amerykańsko-sowiecki ma charakter koniunkturalny, wynikający jedynie z potrzeby pokonania wspólnego przeciwnika. Projekt skonstruowania bloku państw w Europie Środkowej miał spotkać się z poparciem Stanów Zjednoczonych, które były świadome „niebezpieczeństw dla organizacji świata i trwałego pokoju, jakimi

<sup>15</sup> *Polska, Czechy...*, s. 10–11.



grożą zaborcze i zachłanne dążenia polityki sowieckiej”. Również postawa Wielkiej Brytanii – w opinii OPW – wskazywała na „rozumienie niebezpieczeństwa sowieckiego dla Europy”. Od solidarności i chęci do działania narodów Europy Środkowo-Wschodniej uzależniono wykorzystanie tych sprzyjających okoliczności w procesie konsolidowania tego regionu po wojnie<sup>16</sup>.

Za ważny element koncepcji bloku środkowoeuropejskiego traktowano również rozbudowę własnych sił. Potęga Polski była istotnym warunkiem przyciągnięcia do siebie słabszych narodów. Niewielki potencjał militarny, problemy wewnętrzne, nieokreślona polityka zagraniczna mogły powodować, że Polska stanie się niezbyt atrakcyjnym państwem, by służyć za filar budowy nowej konstrukcji Europy Środkowej<sup>17</sup>.

Argumentem dowodzącym potrzeby powstania takiego związku było dążenie do osiągnięcia stabilizacji i równowagi sił w całej Europie. W jednym z numerów „Przeglądu Politycznego” czytamy: „Sądźmy, że po obecnej wojnie będziemy świadkami bardziej realistycznego urzędzenia stosunków, aniżeli to miało miejsce w Wersalu. Narody wierzyć będą nie w zbiorowe bezpieczeństwo, czy też w wieczną sielankę pokoju, lecz w siłę i dlatego państwa słabsze będą się łączyły w związki celem wytworzenia tej siły. Stąd już obecnie manifestuje się dążenie do budowy większych organizmów”<sup>18</sup>.

Dodatkowym gwarantem bezpieczeństwa Polski – według OPW – miał być sojusz z państwami zachodnimi. Zakładano, że przymierze z Polską będzie w interesie Wielkiej Brytanii, gdyż jej celem było zawsze utrzymanie w Europie równowagi sił. Toteż działania Polski zmierzające do stworzenia przeciwwagi wobec Niemiec i ZSRR mogły spotkać się z jej poparciem. Nie zamierzano rezygnować także ze współpracy z Francją. Choć przywiązywano wagę do sojuszu z państwami zachodnimi, to jednak oceniano, że dla Polski utworzenie bloku środkowoeuropejskiego będzie większą szansą zapewnienia sobie bezpieczeństwa. Uzasadniając takie stanowisko, pisano: „Sojusze przy braku wspólnej granicy między sojusznikami stanowią zabezpieczenie dopiero na dłuższą metę i nie chronią w takim stopniu, jak możliwość bezpośredniego złączenia sił sojuszniczych”<sup>19</sup>. Wydaje się, że do takich przemyśleń skłoniły publicystę OPW wnioski wyciągnięte z niedalekiej przeszłości. Rozczarowanie postawą zachodnich sojuszników Polski, którzy we wrześniu 1939 r. nie wywiązali się z przyjętych zobowiązań, spowodowało większe zainteresowanie państwami Europy Środkowo-Wschodniej jako potencjalnymi sprzymierzeńcami.

Bodźcem do sformułowania omawianego programu stało się przeświadczenie, że Polska obok Niemiec i ZSRR jest największym i najsilniejszym państwem, „około którego siły powstać musi jedność państw mniejszych, aby siłę tę

<sup>16</sup> *Wobec polityki...*, s. 4–5.

<sup>17</sup> *Polska, Czechy...*, s. 11.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 11–12.



wzmocnić i stworzyć potęgę”. Do roli kierowniczej w tym bloku Polskę predestynować miały wartości, które naród polski wykazał podczas II wojny światowej, a zwłaszcza honor<sup>20</sup>. Polska – w opinii piłsudczyków z OPW – była stworzona do pełnienia roli organizatorki tej części Europy, gdyż stanowiła „główną i naturalną przeszkodę w ekspansji sowieckiej na zachód, w jej pochodzie na Europę”. Dodatkowymi atutami Polski było szczególne położenie geograficzne, największa liczba ludności spośród innych ewentualnych członków bloku, a także bogate tradycje historyczne<sup>21</sup>.

Czynnikiem wspierającym koncepcję bloku były wnioski wypływające z traktatu wersalskiego. Traktat ten, realizując wilsonowską teorię samostanowienia narodów, doprowadził do powstania państw małych, które wkrótce uzależniły się od wielkich, a w czasie II wojny światowej zostały opanowane przez III Rzeszę albo ZSRR. Dlatego w powojennej Europie blok skupiający państwa Europy Środkowej pod przewodnictwem Polski miał być odpowiedzią na zaborcze dążenia tych dwu potęg. Członkowie bloku – państwa zagrożone ekspansją Niemiec i ZSRR – mieli być połączeni „węzłami jedności politycznej, gospodarczej i militarnej”. Program powojennej polityki polskiej wobec Europy Środkowej ujęto w jednym krótkim haśle, które brzmiało: „Za naszą siłę i waszą jedność”. Realizacja tego postulatu – według „Przeglądu Politycznego” – miała stać się wspólnym celem państw tego regionu<sup>22</sup>.

Należy zaznaczyć, że wszystkie te wypowiedzi piłsudczyków z OPW na temat organizacji powojennej Europy Środkowo-Wschodniej pojawiły się po zerwaniu przez Kreml w kwietniu 1943 r. stosunków dyplomatycznych z rządem RP<sup>23</sup>. Koncepcje te nie uległy modyfikacji nawet pod wpływem wydarzeń na froncie wschodnim. Po kapitulacji wojsk niemieckich pod Stalingradem w lutym 1943 r. i klęsce pod Kurskiem latem 1943 r. stało się jasne, że III Rzeszy nie uda się pokonać ZSRR<sup>24</sup>. Od tego momentu stopniowo wzrastała rola ZSRR w łonie koalicji antyfaszystowskiej. Oczywisty stawał się fakt, że państwo to będzie decydowało o powojennych stosunkach w Europie Środkowo-Wschodniej. Publicyści OPW nie zrezygnowali z kreślenia dalekosiężnych, ale pozbawionych realizmu politycznego planów. Nawet przekroczenie w styczniu 1944 r. przez Armię Czerwoną przedwojennej wschodniej granicy Polski<sup>25</sup> nie zmusiło ich do zrewidowania swoich poglądów w sprawie organizacji przez Polskę Europy Środkowo-Wschodniej. Od wiosny 1944 r. w prasie OPW pisano o bloku bałtycko-czarnomorskim pod przewodnictwem Polski. „Idea polskiej organizacji

<sup>20</sup> *Na progu piątego roku*, „Przegląd Polityczny” 1943, nr 16, s. 8–9.

<sup>21</sup> *Wobec polityki...*, s. 3–4.

<sup>22</sup> *Na progu piątego roku...*, s. 8.

<sup>23</sup> J. Ślusarczyk, *Stosunki polsko-sowieckie 1939–1945*, Toruń 2001, s. 217–218.

<sup>24</sup> A. Czubiński, W. Olszewski, *Historia powszechna 1939–1997*, Poznań 1999, s. 123 i 133.

<sup>25</sup> E. Duraczyński, *Polska 1939–1945. Dzieje polityczne*, Warszawa 1999, s. 372.

bloku politycznego Bałtyk – Morze Czarne jest zużytkowaniem tych założeń w sytuacji międzynarodowej – jaka wytwarza się w toku obecnej wojny. Polska, opierając się na południu o Morze Czarne przez terytorium Ukrainy ewentualnie Rumunii – dążąc do utworzenia w środkowej Europie jakiegoś centrum o zdrowym i potężnym ciężarze gatunkowym, musi przede wszystkim silnie oprzeć się o Bałtyk. Restytucja praw do Prus Wschodnich kosztem pokonanych Niemiec, rozciągnięcie sfery polskiego Pomorza po Odrę ze Szczecinem – musi być uzupełnione włączeniem w orbitę bloku – terenów etnograficznej Litwy – związanych w jedną całość z obszarem Łotwy i Białej Rusi” – napisano w „Przeglądzie Politycznym”<sup>26</sup>.

Publicystyka OPW dużo uwagi poświęciła dziejom państw, które miały stanowić element składowy projektowanego bloku. Plany tej organizacji budowy bloku środkowoeuropejskiego wiązały się z kontynuowaniem współpracy z Węgrami. Przypomniano więc dzieje stosunków polsko-węgierskich, począwszy od średniowiecza. Wskazano na ważność kontaktów politycznych, gospodarczych, zbliżone zwyczaje i pokrewne charaktery narodowe oraz wzajemne oddziaływanie kultur. Analogie występowały także w ustrojach obu państw: dominowała równość szlachecka, obu narodom odpowiadały formy ustroju konstytucyjnego, „nie przyjął się ani feudalizm, ani absolutyzm”<sup>27</sup>. W miesięczniku „Przegląd Polityczny” usprawiedliwiano ich wystąpienie w wojnie po stronie III Rzeszy. Podkreślono, że sojusz ten nie nosił „znamion trwałości” i był w społeczeństwie węgierskim niepopularny, gdyż pomiędzy Niemcami i Węgrami istniały różnice gospodarcze, kulturalne i polityczne<sup>28</sup>.

Obóz, mając na uwadze, obecność Słowacji w przyszłym bloku środkowoeuropejskim, opublikował w głównym organie prasowym artykuł poświęcony przypomnieniu dziejów tego narodu przed wojną, położeniu w czasie II wojny światowej oraz miejscu Słowacji w powojennej Europie. Akcentowano, że pomimo sympatii Słowaków do Czechów i olbrzymiego pokrewieństwa obu narodów, Słowacy nie chcą ponownego wiązania się z Czechami. „Polityka rządu Benesa w Londynie nie znajduje posłuchu na Słowacji i jest jeszcze jednym z powodów, dla których nie należy budować przyszłości na zgliszczach dawnej republiki. Koncepcja Benesa o integralności państwa i narodu czechosłowackiego jest zdaniem Słowaków przeżytkiem” – napisano w „Przeglądzie Politycznym”<sup>29</sup>.

W prasie OPW różnorodnie uzasadniano potrzebę przynależności Słowacji do bloku środkowoeuropejskiego. Eksponowano przede wszystkim zabezpieczenie przeciwko ewentualnym agresjom, które dawałaby Słowakom federacja utworzona razem z Polską, Czechami i Węgrami. Największą rolę w tym bloku miałyby

<sup>26</sup> *Zagadnienie Litwy*, „Przegląd Polityczny” 1944, nr 5, s. 7.

<sup>27</sup> *Węgry a Polska*, „Przegląd Polityczny” 1943, nr 19, s. 10.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>29</sup> *Uwagi o Słowacji*, „Przegląd Polityczny” 1944, nr 1 (22), s. 7.



do odegrania Polska, której zadaniem byłoby hamowanie czeskich zapędów w stosunku do Słowacji. Silna Polska nie stanowiłaby niebezpieczeństwa dla Słowacji, a wręcz przeciwnie, byłaby gwarantem jej niezależności<sup>30</sup>.

Oprócz zwrócenia uwagi na konieczność współpracy w przyszłości z państwami Europy Środkowej, OPW uwzględniał także potrzebę nawiązania kontaktów z państwami bałtyckimi. „Naturalną i pierwszoplanową przestrzenią naszej polityki morskiej – czytamy w „Przeglądzie Politycznym” – pozostanie nadal Bałtyk. Stosunki polityczne i ekonomiczne na jego obszarze warunkować będą dla Polski nie tylko rozwiązanie problemu jej podstawowych dróg morskich i ich bezpieczeństwa, ale również trwałość pozycji Polski w tej części Europy i tej pozycji, dodatnie i ujemne walory”<sup>31</sup>.

Nie mniej ostro w publicystyce OPW postawiono sprawę zbyt dużych wpływów sowieckich i niemieckich na tym obszarze w okresie międzywojennym, które utrudniały porozumienie się państw bałtyckich w imię interesów politycznych. Ponieważ Polska popierała niezależność tych narodów, wkrótce stała się ich naturalnym sprzymierzeńcem. Wojna sprawiła, że dominacja Niemiec na Bałtyku skończyła się. Efektu nie przyniosła także „demonstracja eksperymentu sowieckiego”. Równocześnie wzrosło zainteresowanie mocarstw zachodnich ułożeniem stosunków politycznych między państwami położonymi nad Bałtykiem. Oceniano, że kraje bałtyckie i skandynawskie z powrotem zaczynają postrzegać Polskę jako państwo, z którym można współpracować nad stworzeniem na obszarze nadbałtyckim „warunków pełnego bezpieczeństwa”. Za niezwykle ważne dla powojennych kontaktów uznano posiadanie przez narody bałtyckie wykształconej tożsamości o „określonym ciężarze kulturalno-historycznym”. Brano pod uwagę również potencjał ludnościowy i militarny tych państw. Chociaż były one słabe w odosobnieniu, to jednak w sojuszu z państwami skandynawskimi mogły stanowić pewną siłę, z którą należało się liczyć. W okresie powojennym zarówno dla Polski, państw bałtyckich, jak i skandynawskich najważniejszym celem powinno stać się „bezpieczeństwo wyjść z Bałtyku na Morze Północne”, a także „udostępnienie Kanału Kilońskiego dla żeglugi światowej”<sup>32</sup>.

W publicystyce OPW zastanawiano się, czy współpraca polsko-bałtycko-skandynawska i troska o bezpieczeństwo dróg i portów na Bałtyku będzie do pogodzenia z interesami ZSRR? Pozytywne rozwiązanie tego problemu miało być możliwe tylko wtedy, gdy „Moskwa postępować będzie w myśl zasady zaspokajania własnych istotnych potrzeb i respektowania obcej własności i obcych interesów”. Za niedorzeczne uznano również obawy Moskwy przed ewentualną agresją ze strony tych krajów lub państw skandynawskich. Państwa te

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> *Polska nad Bałtykiem*, „Przegląd Polityczny” 1943, nr 19, s. 3.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 4.



w sojuszu ze sobą i z Polską miały dopiero czuć się zabezpieczone przed potęgą jaką było ZSRR<sup>33</sup>.

Do myśli o znaczeniu państw bałtyckich dla stabilizacji sytuacji w Europie Środkowo-Wschodniej powrócono wczesną wiosną 1944 r. Za niesłuszne uznano twierdzenie, że los „Małych Bałtów” – jak często w „Przeglądzie Politycznym” nazywano państwa bałtyckie – był przesądzony. Żądaniom Moskwy, która pragnęła widzieć te terytoria w składzie Związku Radzieckiego, przeciwstawiono dążenia Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, a także państw bałtyckich i Polski. Niejednokrotnie akcentowano dużą wartość faktu posiadania przez narody bałtyckie wykrystalizowanej świadomości narodowej, woli niezawisłości politycznej i poczucia etnicznej odrębności od ZSRR. Oceniono, że państwa bałtyckie należy uznać za ważny czynnik „w tej lub innej formie powołany do współdziałania w interesującym nas najbliższym dziele organizacji politycznej obszaru bałtyckiego wspólnie z nami, Finlandią i Skandynawami”<sup>34</sup>.

Mówiąc o potrzebie nawiązania bliskich stosunków z państwami bałtyckimi, nie sposób nie wspomnieć także o roli Polski w tym regionie Europy. W myśl założeń OPW miała ona polegać na pobudzaniu „kooperacji państw i narodów bezpośrednio zainteresowanych w układzie stosunków nad Bałtykiem, z którymi spodziewamy się znaleźć wspólny język polityczny”. Zadanie umocnienia polskiej pozycji nad Bałtykiem określono jako pierwszoplanowe w hierarchii celów jakie – według członków OPW – stały przed Polską. Niezbędna miała być również realizacja kilku założeń, aby w przyszłości mogła rozwijać się współpraca państw leżących w basenie Morza Bałtyckiego, a Polska mogła odgrywać ważną rolę w tym regionie<sup>35</sup>.

Publicystyka OPW zakładała, że Polska dla swoich planów uzyska poparcie Wielkiej Brytanii. „Opanowanie Bałtyku w sposób dominujący przez Rosję – pisano w „Przeglądzie Politycznym” – oznacza uzyskanie przez nią kontroli nad północną i częścią środkowej Europy gospodarczo z Bałtykiem związanej. Takie trwałe zwrócenie się Rosji mocarstwa euroazjatyckiego ku sprawom Europy właściwej, koliduje w pierwszym rzędzie z interesami Wielkiej Brytanii – mocarstwa europejskiego”. Liczono na pomoc USA, gdyż dla tego mocarstwa kwestia „kto panować będzie po drugiej stronie Atlantyku musi być bardzo żywotną. Oczywista, że odrębność oblicza ideowego Związku Sowieckiego najpoważniej wpływa na anglosaską ocenę położenia”<sup>36</sup>.

<sup>33</sup> *Ibidem*.

<sup>34</sup> *Bałtyk czotowym zagadnieniem*, „Przegląd Polityczny” 1944, nr 3, s. 5.

<sup>35</sup> Aksjomaty te brzmiały następująco: „1. szeroki dostęp do morza jest naszym życiowym dezyderatem, 2. zabezpieczenie zaplecza warunkuje korzyści z tego dostępu, 3. wartość dróg morskich zależy w przeważnej mierze od ich bezpieczeństwa, 4. Bałtyk musi być morzem otwartym w znaczeniu politycznym” (*ibidem*, s. 5–6).

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 6.



Projekty OPW dotyczące polityki polskiej w rejonie Bałtyku wiązały się także ze współdziałaniem z Finlandią. Polska jako największe państwo nad Bałtykiem – oprócz ZSRR i Niemiec – miała być zainteresowana w utrzymaniu swego wpływu na morzu i obszarze bałtyckim w porozumieniu z tym państwem. Zasługiwało ono – zdaniem publicysty – na wyróżnienie, gdyż było „tym czynnikiem na Bałtyku, który w obecnej wojnie wykazał zdecydowaną, imponującą wolę trwania na Bałtyku i opierania się tu zagrażającym im imperializmom”. Pomimo tego, że Finlandia podczas wojny z ZSRR szukała pomocy Niemiec, nie należało upatrywać w tym nowej tendencji w polityce fińskiej. Oceniono, że zasadniczym celem polityki tego państwa było utrzymanie niezależności, która została zagrożona przez ZSRR. Finlandia, przeciwstawiając się zbrojnie ZSRR, chciała uniknąć losu Litwy, Łotwy i Estonii, które zostały wcielone bezpośrednio w granice Związku Radzieckiego jako kolejne republiki<sup>37</sup>.

Uzasadniając postulat ścisłej współpracy z Finlandią, pilsudczycy z OPW szczególną uwagę zwrócili na trudne położenie Finlandii w czasie II wojny światowej. Podkreślono solidarność z tym krajem. Jej źródłem był bohaterski opór, jaki naród polski i fiński stawili agresorom. Rozumiano i usprawiedliwiano odwołanie się Finów do pomocy Niemiec. Choć w prasie OPW wiosną 1944 r. na plan pierwszy wysuwano zagrożenie sowieckie, to jednak Polska – akcentowano – nie prosiła Niemców o pomoc i od początku wojny należała do obozu państw konsekwentnie walczących z III Rzeszą. Taka postawa Polski wynikała „z większej, niż innych, mniejszych państw naszego obszaru, roli i odpowiedzialności naszego narodu i państwa, które – aby wypełnić swoje zadanie historyczne – musi utrzymać linię bezkompromisowego oporu wobec każdego imperializmu, jaki zagraża wschodniej Europie”<sup>38</sup>.

Idea bloku bałtycko-czarnomorskiego wiązała się z przynależnością do omawianego tworu politycznego także Litwy. W centralnym organie OPW czytamy: „W skład unii środkowoeuropejskiej wejść musi również Litwa, związana organicznie z Polską. Terytorium litewskie musi stanowić integralną część polskiego obszaru militarnego, gospodarczego i politycznego. Ujście Niemna, podobnie jak ujście Wisły i Odry, musi znaleźć się w rękach Polski. Litwa zachowując terytorialną autonomię, podporządkowana być musi polskiej racji stanu”<sup>39</sup>.

Podjęto kwestię przyczyn, z powodu których Polsce, a także Litwie miała być bliska koncepcja bloku bałtycko-czarnomorskiego. Wspólna dla obu krajów była chęć uchronienia się przed agresją ZSRR i Niemiec. Dodatkowo Polskę do organizacji bloku skłaniała obawa przed jednoczesnym atakiem z dwu stron. Uzasadnieniem związku państw w takiej formie było dążenie do wzrostu

<sup>37</sup> *Sprawa Finlandii*, „Przegląd Polityczny” 1944, nr 3, s. 12.

<sup>38</sup> *Ibidem*.

<sup>39</sup> *Nasze cele*, „Przegląd Polityczny” 1944, nr 1 (22), s. 2.



potencjału gospodarczego i politycznego na drodze współpracy różnych organizmów narodowych. Wśród argumentów na czołowym miejscu znalazły się aspiracje do powstrzymania ZSRR przed wejściem do centrum Europy, przez podbój Polski. Zagarnięcie „Nadbałtyki” – jak w „Przeglądzie Politycznym” nazywano państwa bałtyckie – przez ZSRR miało dla Polski niekorzystny wymiar militarny i było początkiem wysuwania żądań „o polsko-białoruskie obszary Kresów Wschodnich, o Wołyń, o Ziemię Czerwieńską”. Przewidywano, że Litwie nie będzie obojętne, jak zostanie rozstrzygnięty w przyszłości problem jej terytorium etnograficznego, gdyż Niemcy oraz ZSRR pokazali podczas II wojny światowej, jaki był ich stosunek do narodu litewskiego, prowadząc wobec niego politykę eksterminacyjną. Jedynie Polska i jej koncepcja bloku bałtycko-czarnomorskiego mogła powstrzymać te mocarstwa przed opanowaniem tych terenów na stałe<sup>40</sup>.

Płaszczyzną porozumienia polsko-litewskiego miało być oddanie Litwie północno-wschodniej części Prus Wschodnich. Zakładano, że ciężar przeprowadzenia koncepcji bloku bałtycko – czarnomorskiego w rejonie państw bałtyckich będzie spoczywał na Polsce, gdyż prawdopodobnie na Litwie, wbrew doświadczeniom II wojny światowej, podniosą głos sfery wrogie zbliżeniu z Polską. Przewidywane przez prasę OPW zwycięstwo aliantów miało stworzyć dobrą koniunkturę polityczną dla realizacji tych założeń<sup>41</sup>.

Równie często jak OPW, problem stosunków z Czechosłowacją podejmował na łamach prasy KON. Jednym z zagadnień, które stanowiło punkt zapalny w stosunkach polsko-czechosłowackich, była sprawa przynależności Zaolzia. W publicystyce KON wyrażano żal z powodu źle wybranego momentu zajęcia obszaru Śląska Zaolziańskiego. Przyznano, że „krok ten nie harmonizował z rycerskim zawsze postępowaniem Polski”. Jednocześnie usprawiedliwiano takie posunięcie. „Żądaliśmy tego co było nasze, a gdybyśmy naówczas nie zgłosili tego żądania, mogłoby się wszystkim zdawać, że Zaolzia się wyrzekamy i to na korzyść Niemiec” – czytamy w jednym z organów prasowych tej organizacji. Piśmudzczycy z KON zapewniali również, że Polska nie zrezygnuje z tego terytorium. Akcentowano, że w „umowach polsko-czechosłowackich sprawy Zaolzia nie poruszono”<sup>42</sup>. Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić,

<sup>40</sup> Zarysowano obraz dalszych polsko-litewskich stosunków: „Rzeczą narodu litewskiego jest wziąć udział w budowie zapory zamiast jak dotychczas rzucania belek pod nogi pracującym. Dotychczasowa nieufność do polskość i obawa przed asymilacją – winny ustąpić atmosferze zrozumienia obopólnych interesów, zwłaszcza, że utrwalenie się odrębności kulturalnej i narodowej Litwinów jest rzeczą dokonaną i uznaną. Z jednej strony Polska musi dążyć do zapewnienia swego bezpieczeństwa ze strony Nadbałtyki, do wykorzystania naturalnych możliwości gospodarczych dla swoich Kresów Północno-Wschodnich – do ugruntowania swoich wpływów politycznych na terytorium Litwy – z drugiej strony ta ostatnia winna powtarzamy to, mieć zapewnioną możliwość swobodnego rozwoju kultury, samodzielności właściwie rozumianej i dobrobytu gospodarczego” (*Zagadnienie...*, s. 7).

<sup>41</sup> *Ibidem*.

<sup>42</sup> *Polityka pana Benesza*, „Służba Państwu” 1943, nr 10 (26), s. 8–9.



że publicyście „Służby Państwu” chodziło o deklarację polsko-czechosłowacką ze stycznia 1942 r. o zasadach przyszłej konfederacji. Zapowiadała ona prowadzenie przez konfederację wspólnej polityki zagranicznej, obronnej i gospodarczej. Zawierając ten układ rząd polski stał na stanowisku utrzymania granicy polsko-czechosłowackiej z września 1939 r. Inny natomiast punkt widzenia miał E. Benesz. Uważał on, że Czechosłowacja powinna zostać odbudowana w granicach sprzed konferencji monachijskiej; zatem nie akceptował przyłączenia Zaolzia do Polski<sup>43</sup>.

Także polityka E. Benesza, polegająca na zbliżeniu z ZSRR, utrudniała – zdaniem publicystów KON – kontakty polsko-czechosłowackie. Wskazywano na dobrą wolę Polski wobec Czechosłowacji. Polityka Polski wobec południowego sąsiada „nacechowana była zawsze umiarem i chęcią nawiązania jak najlepszych stosunków” – pisało pismo „Służba Państwu”. Nieustannie starano się doprowadzić do porozumienia, czego przykładem były rokowania polsko-czechosłowackie w Londynie dotyczące powojennej federacji obu państw. Zaakcentowano niechęć Czechosłowacji w stosunku do Polski, a nawet „wrogie intrygi jej polityków na gruncie międzynarodowym”. Wśród nich prym wiódł E. Benesz, który „zapatrzonej w Rosję Sowiecką i stamtąd oczekujący poparcia [...] intrygował przeciw Polsce u państw zachodnich, przedstawiając nas jako wsteczników, niepewnych sojuszników, owładniętych manią wielkości”<sup>44</sup>. Prasa Konwentu nazwała E. Benesza „starym graczem, przeciwnikiem zdecydowanym Polski”. Oceniono, że wykorzystał on układ z Polską dla wzmocnienia swej pozycji, aby „bezpośrednio po tym go zlekceważyć i szukać sojusznika tam, gdzie dla Polski jest jedynie wróg, w Moskwie”. Przewidywano, że wspomniany układ z E. Beneszem, który był skompromitowany we własnym kraju, reprezentującym „fikcję Czechosłowacji już dawno rozbitej na trzy organizmy odrębne”, nie będzie dla Polski korzystny. Sprawa układu polsko-czechosłowackiego powinna być – według publicysty KON – załatwiona ponownie z nowym rządem, który powstanie po wojnie w Czechach i na Słowacji<sup>45</sup>.

Konwent na łamach prasy poruszył też kwestie dotyczące organizacji powojennej Europy Środkowej. Ważnym elementem rozważań było przekonanie, że dla przyszłości Polski najkorzystniejsza miała być długo trwająca wojna i wzajemne wyniszczenie się dwóch największych wrogów Polski: Niemiec i ZSRR. Wiosną 1942 r. wyrażano nadzieję na rozbitcie ZSRR przez III Rzeszę,

<sup>43</sup> E. Duraczyński, *Polska 1939–1945...*, s. 210–211; zob. też: T. Kisielewski, *Federacja środkowoeuropejska. Pertraktacje polsko-czechosłowackie 1939–1943*, Warszawa 1991, s. 174; J. R. Sieleziński, *Idea federacji polsko-czechosłowackiej jako element gry politycznej w latach 1939–1943*, [w:] *Europa Środkowo-Wschodnia w polskiej myśli politycznej*, red. M. Dymarski i J. Juchnowski, Wrocław 2004, s. 154.

<sup>44</sup> *Polityka pana...*, s. 8.

<sup>45</sup> *Nasza polityka zagraniczna*, „Służba Państwu” 1943, nr 15 (31), s. 4.



a następnie pokonanie Niemiec przez aliantów zachodnich. Wierzano również, że w interesie tych ostatnich będzie odbudowa silnej Polski<sup>46</sup>.

Założenie to stało się podstawą do wysunięcia postulatu utworzenia po wojnie federacji lub konfederacji obejmującej Polskę, Czechy, Słowację, Litwę, Łotwę, Estonię, Węgry, Rumunię, Jugosławię, Grecję, Bułgarię, Ukrainę „zabruczańską” i Białoruś. Blok ten miał być „Stanami Zjednoczonymi Europy Środkowej, Wschodniej i Południowej o dalszych możliwościach rozwojowych”. W perspektywie widziano możliwość przyłączenia się do bloku państw skandynawskich, Turcji, „narodów Kaukazu”. Podstawą jego funkcjonowania miała być zasada dobrowolności i równorzędności członków<sup>47</sup>.

Własną wizję organizacji Europy Środkowo-Wschodniej zaprezentował także Wacław Lipiński, były dyrektor Instytutu Józefa Piłsudskiego Poświęconego Badaniu Najnowszej Historii Polski, we wrześniu 1939 r. szef propagandy Dowództwa Obrony Warszawy, a w konspiracji redaktor „Myśli Państwowej”<sup>48</sup>. Uważał on, że w przyszłości w tej części Europy powinna powstać federacja, której „pionem i osią” będzie Polska, gdyż była najpotężniejszym z państw położonych na północnym wybrzeżu bałtycko-czarnomorskim. Warto zwrócić uwagę na obawy głównego publicysty KON o porozumienie z małymi państwami tego regionu, które miały „młodą państwowość” i były „nieufne, zawistne i lękliwe”. W. Lipiński zaliczył do nich Łotwę, Litwę, Rumunię, Czechosłowację i Węgry. Wśród tych krajów Polska była „państwem największym, mającym najdłuższą ze wszystkich nich przeszłość i tradycję państwową, w ramy której w różnorodnych układach czasowych niektóre z tych narodów wchodziły. Stąd trudności porozumienia się z nimi, kiedy będzie chodziło o stworzenie federacyjnego bloku, mającego być podstawą przebudowy Europy”<sup>49</sup>.

Do koncepcji zorganizowania państw położonych na północnym wybrzeżu bałtycko-czarnomorskim w swojej publicystyce nawiązywała grupa „Olgiarda”. Zagadnienie to po raz pierwszy poruszono w prasie tego ugrupowania bardzo wcześnie, bo już w październiku 1940 r. Postulat ten uzasadniano argumentami geopolitycznymi i historycznymi. Wskazywano na istnienie w Europie dwóch potężnych zaborczych państw – Niemiec i ZSRR, które były „niezdolne zadowolić się

<sup>46</sup> *Jaka może być przyszłość najbliższa*, „Służba Państwu” 1942, nr 5, s. 2–3.

<sup>47</sup> *Polska po wojnie*, „Służba Państwu” 1942, nr 5, s. 3; zob. też: M. Piłka, *Publicystyka Konwentu Organizacji Niepodległościowych*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1986, z. 76, s. 77.

<sup>48</sup> H. Wereszycki, *Wacław Lipiński*, [w:] PSB, t. 17, red. E. Rostworowski, Wrocław 1972, s. 401–402; zob. też: J. M. Kłoczowski, *Wstęp*, [w:] W. Lipiński, *Dziennik. Wrześniowa obrona Warszawy 1939 r.*, Warszawa 1989, s. 5–33; J. Pietrzak, *Wśród uchodźców na Węgrzech i w podziemiu w kraju. Wojenne losy ppłk. Wacława Lipińskiego (1939–1945)*, „Acta Universitatis Lodzianensis” 1997, Folia historica 60, s. 101–123; M. Gałęzowski, „Wzór piłsudczyka”. *Wacław Lipiński 1896–1949. Żołnierz, historyk, działacz polityczny*, Warszawa 2001.

<sup>49</sup> „Gwido” [W. Lipiński], *Bilans czterolecia 1939–1943*, Warszawa 1944, s. 52–53; zob. też: M. Gałęzowski, „Wzór piłsudczyka”..., s. 204–205; M. Piłka, *op. cit.*, s. 77; B. Pasierb, *Polska myśl polityczna okresu II wojny światowej wobec Niemiec*, Poznań 1990, s. 349.



przekazanymi im przez historię obszarami, a wskutek tego wiecznie zagrożające niepodległości innych państw i narodów”. Najbardziej narażone na ekspansję Niemiec i ZSRR były narody Europy Środkowej, od Morza Bałtyckiego po Morze Czarne i Adriatyckie. „Przyrodzoną i historyczną koniecznością dla wszystkich tych krajów – czytamy w dwutygodniku „Polska walczy” – jest ścisła łączność, współpraca i sojusz, bo to tylko może z nich stworzyć potęgę, dającą skuteczny odpór zaborczym mocarstwom, chcącym pożreć nade wszystko środkową Europę”<sup>50</sup>.

Uwypuklono te cechy Polski, które predestynowały ją do podjęcia misji zorganizowania w federację tej części Europy. Walorem Polski było – zdaniem publicysty grupy „Olgierda” – jej położenie geograficzne, gdyż jako jedyne państwo graniczyła zarówno z Niemcami, jak i ZSRR. Polacy byli też najliczniejszym narodem Europy Środkowej, posiadającym bogate tradycje historyczne. Jedyne Polska spośród krajów tego regionu zagrożonych przez Niemcy i ZSRR „stworzyła i wyłoniła już przed wiekami płodną ideę unii, federacji narodów”. Zwracano uwagę, że Polska „przyrodzonej sobie idei unii narodów nie umiała dobrze zorganizować” i popełniła błędy w polityce wobec Litwinów oraz Ukraińców<sup>51</sup>. Trzeba zaznaczyć, że klęskę poniosła też polityka zgodnego współżycia i porozumienia polsko-ukraińskiego prowadzona na Wołyniu przez wojewodę Henryka Józewskiego<sup>52</sup>. W rezultacie narody te utraciły zaufanie do Polski jako do organizatorki unii państw zagrożonych ekspansją ze wschodu lub zachodu. Do porażki polityki unijnej przyczyniła się ponadto „krótkowzroczność i małostkowość narodów zainteresowanych” oraz niedostrzeżenie przez nie niebezpieczeństwa ze strony silnych sąsiadów. „Każdy wolał się zabezpieczać przez dyplomacyzowanie z jednym z dwu potężnych drapieżców niż cierpieć przewodnictwo Polski. [...] Litwa wolała groźbę zaboru niemieckiego lub sowieckiego, który też nastąpił, niż zgodę z Polską. Ukraina woli łączyć nadzieje z hitleryzmem, niż wierzyć w zbawczość sojuszu z przyszłą odrodzoną Polską” – napisano w dwutygodniku „Polska walczy”. Impulsem do sformułowania tego programu było przekonanie, że II wojna światowa ukazuje „zdradzieckość, zachłanność i niszczącą przemoc Niemiec i Rosji”. Uwidocznienie tych cech miało spowodować, że „wszelkie rachuby na traktaty czy alianse z tymi państwami muszą się wśród narodów między nimi, albo w sferze ich interesów położonymi, załamać nieodwołalnie”. W przyszłości jedynie „wielka unia tych narodów” miała powstrzymać napór niemiecko-sowiecki na Europę Środkowo-Wschodnią<sup>53</sup>.

Grupa „Olgierda” akcentowała ówczesną światową tendencję do łączenia się państw i narodów na podłożu historyczno-kulturalnym, gospodarczym i poli-

<sup>50</sup> *Ocalimy człowieka*, „Polska walczy” 1940, nr 7, s. 5.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 5–6.

<sup>52</sup> Szerzej o polityce wołyńskiej H. Józewskiego zob. J. Kęsik, *op. cit.*, s. 60–91, 110–153.

<sup>53</sup> *Ocalimy...*, s. 6.



tycznym. „Już dzisiaj obserwujemy zjednoczenie się świata anglosaskiego. Zarysowuje się blok skandynawski: Szwecji, Norwegii, Finlandii. Mówi się o porozumieniu państw łacińskich” – pisano w prasie tej organizacji. W klimacie tej idei Polska miała szansę nawiązać do świetnych kart historii w dobie Jagiellonów, kiedy „dobrowolnie garnęły się pod jej skrzydła sąsiadujące z nią ludy” i odegrać „właściwą sobie rolę, zgodną z jej charakterem i tradycją”. Podstawą do skonsolidowania państw tej części Europy miał stać się sojusz polsko-czeski. Stanowczo przestrzegano przed ograniczaniem się tylko do tego związku. Stwierdzano, że „przyrodzonym terenem ekspansji twórczych polskich walorów są obszary Europy Wschodniej, leżące pomiędzy granicami państwa polskiego a granicami właściwej Rosji, tzn. obszar międzymorza bałtycko-czarnomorskiego, a zwłaszcza znajdujące się poza granicami Polski ziemie ukraińskie i białoruskie”<sup>54</sup>.

Propozycje zorganizowania państw położonych między Bałtykiem a Morzem Czarnym w publicystyce grupy „Olgerda” wspierano argumentami ekonomicznymi. Polska z powodu swego położenia geograficznego miała stanowić istotny członek tego międzymorza i być tym samym stworzona do pełnienia roli ważnego ogniwa wymiany gospodarczej<sup>55</sup>. Do narodu polskiego miało należeć zorganizowanie i zaktywizowanie szlaku komunikacyjnego Wisła–Dniepr oraz skonsolidowanie ziem i narodów tego obszaru. Zaprezentowano również inny wariant. W tym wypadku czołową rolę na tym obszarze mieli odegrać Ukraińcy, którzy dysponują drugim członem omawianego terytorium. Efektem tego miała być drugorzędna rola Polski. Jednakże ta możliwość została przez prasę tej organizacji odrzucona, gdyż naród ukraiński został oceniony jako niezdolny i nieprzygotowany do podjęcia trudu zorganizowania międzymorza bałtycko-czarnomorskiego. Przewidywano, że Polska biorąc na siebie rolę promotora w zakresie politycznej i gospodarczej aktywizacji ziem tej części Europy napotka na niechęć i opór ze strony Ukraińców<sup>56</sup>.

Plany zorganizowania Europy Środkowo-Wschodniej, jakie konstruowali publicyści organizacji piłsudczykowskich, nawiązywały do idei Polski jako

<sup>54</sup> *Rola Polski w budowie powojennego świata*, „Polska walczy” 1942, nr 18 (50), s. 1–2.

<sup>55</sup> W artykule napisano: „Główny bowiem szlak wodny Polski, Wisła [...] ma bliską styczność z rzekami spływającymi ku południowemu wschodowi, a więc ku Morzu Czarnemu i tworzy z nimi wielką magistralę komunikacyjną [...]. Otwiera to przed narodem polskim, dysponującym północnym wylotem tej pierwszorzędnej linii drożnej z północnego zachodu na południowy wschód, szerokie perspektywy na przyszłość, włącza go w sposób nader silny i istotny do całokształtu gospodarki światowej, zbliża ku powstałym w toku dziejów nawarstwieniom bogactw, porywa do czynnego na szeroką skalę i do czujnego życia, wyprowadza z sielskiej zaściankowości i duchowej parafian-szczyzny, czyniąc z Polski jeden z czynników aktywnych w skali światowej, a chociaż stawia przed narodem ewentualność zetknięcia się z niejedną groźną dla siebie sytuacją, daje mu jednak równocześnie niezbędne elementy dla jej opanowania lub rozładowania” (*Naturalne podstawy polityki polskiej*, „Ziemia Wschodnie Rzeczypospolitej” 1942, nr 5, s. 7).

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 8–9.

moocarstwa. Cechą wspólną tych programów było również lansowanie koncepcji bloku państw położonych na obszarze od Bałtyku do Morza Czarnego. Kierowniczą rolę w tym związku miała odegrać Polska. Koncepcje takie miały być odpowiedzią na zaborcze dążenia Niemiec i ZSRR. Wspierano je dodatkowo argumentami historycznymi, ekonomicznymi, demograficznymi i strategicznymi. Projekty te były niemożliwe do zrealizowania w warunkach politycznych, jakie powstały po II wojnie światowej.

*Sylvia Hadrysiak*

**DIE VISION DES NACHKRIEGSZEITLICHEN MITTEL-OSTEUROPA  
IN DER PUBLIZISTIK DER ORGANISATIONEN VON PILSUDSKI WÄHREND  
DES ZWEITEN WELTKRIEGES IN POLEN**

Die Gruppierungen von Pilsudski (Obóz Polski Walczącej, Konwent Organizacji Niepodległościowych, die Gruppe „Olgierd”) knüpften in ihrer Publizistik an die Idee Polens als Großmacht an. Ein gemeinsames Merkmal der Programme dieser Organisationen war es die Konzeption des Blockes der auf dem Gebiet von der Ostsee bis zum Schwarzen Meer liegenden Staaten zu lancieren. Die führende Rolle in diesem Block sollte durchaus Polen spielen. Der Ausgangspunkt zur Konsolidierung der Staaten vom Mittel-Osteuropa sollte ein polnischtschechischer Bund sein. Man legte bloß eine ganze Menge der Argumente vor, die für die Gründung des mitteleuropäischen Bundes sprachen. Das wichtigste der Argumente war Polen die Sicherheit zu gewährleisten und es vor der Eroberungssucht Deutschlands und der UdSSR zu schützen. Die Konsolidierung Mitteleuropas sollte auch die Bedingung für die Freiheit und die Unabhängigkeit der sich in dieser Region befindenden Staaten sein. Zusätzlich unterstützte man diese Pläne mit historischen, strategischen, demographischen und wirtschaftlichen Argumenten. Der Entwurf, diesen Teil Europas zu organisieren, sollte die Unterstützung der Vereinigten Staaten und Großbritannien finden.